

Sygn. akt IV CK 287/05

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Iwona Koper

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z wniosku „E.” SA w Genewie.

przy uczestnictwie M.S.

o zezwolenie na wykonanie wyroku zaocznego N^o [...] Republiki i Kantonu w

Genewie z dnia 11 lutego 2002 r.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 10 marca 2006 r.,

kasacji uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 26 stycznia 2005 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie jest wniosek o zezwolenie na wykonanie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej wyroku zaocznego No [...] z dnia 11 lutego 2002 r., wydanego przez Sąd Pierwszej Instancji Republiki i Kantonu Genewy.

Postanowieniem z dnia 28 marca 2003 r. Sąd Okręgowy w B. oddalił wniosek przyjmując, że doręczenie pism dokonane dłużnikowi w trakcie postępowania przed sądem szwajcarskim było nieprawidłowe. Nieprawidłowość ta polegała, zdaniem Sądu, na tym, że doręczenie pisma wszczynającego postępowanie było doręczeniem zastępczym. Tymczasem wykładnia przepisów kodeksu postępowania cywilnego o doręczeniach (art. 131 – 147), przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (§ 134 i nast.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism sądowych przez pocztę w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 62, poz. 697) prowadzi do wniosku, że pierwsze doręczenie musi nastąpić do rąk adresata. Dlatego Sąd oddalił wniosek na podstawie art. 27 i 28 Konwencji o jurysdykcji i wykonaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej dnia 16 września 1998 r. w Lugano (Dz. U. 2000 r., Nr 10 poz. 132), dalej: „konwencja lugańska”, uznając, że pozwanemu (dłużnikowi) nie doręczono pism sądowych „w należyty sposób”.

Na skutek apelacji wierzyciela od tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 9 czerwca 2003 r. zmienił je i uwzględnił wniosek przyjmując, że doręczenie zastępcze pism dłużnikowi było dopuszczalne, a zatem skuteczne.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżył dłużnik kasacją, którą Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 14 lipca 2004 r. uwzględnił z przyczyn formalnych. Sąd Najwyższy podkreślił, że konwencja lugańska pozostawia regulację terminu do wniesienia środka zaskarżenia w postępowaniu delibacyjnym prawu wewnętrznemu państwa wykonania orzeczenia. Na gruncie art. 1151 § 2 zd. drugie k.p.c. przyjmuje

się, że środkiem zaskarżenia orzeczenia wydanego w sprawie stwierdzenia wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego jest zażalenie, a nie - jak błędnie przyjął wnioskodawca – apelacja. Zgodnie z art. 40 konwencji zażalenie wnioskodawca powinien wnieść wprost do sądu apelacyjnego, bez pośrednictwa sądu pierwszej instancji. W tej sytuacji zażalenie było spóźnione i nie mogło być merytorycznie rozpoznawane przez Sąd Apelacyjny. Dlatego Sąd Najwyższy odrzucił je, bez rozstrzygnięcia o merytorycznej zasadności pozostałych zarzutów kasacji.

W piśmie procesowym z dnia 30 sierpnia 2004 r. wnioskodawca wniósł o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 28 marca 2003 r. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 22 września 2004 r. Umożliwiło to temu Sądowi merytoryczne rozpoznanie zażalenia wnioskodawcy, złożonego równocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 26 stycznia 2005 r. zmienił postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 28 marca 2003 r. i uwzględnił wniosek o zezwolenie na wykonanie na terenie Polski wyroku sądu szwajcarskiego. Sąd ten przyjął, że spór w niniejszej sprawie dotyczy w istocie dwóch kwestii, a mianowicie miejsca zamieszkania dłużnika w listopadzie 2001 r., tj. w czasie, gdy Sąd Rejonowy w B. wykonywał doręczenie mu odpisu pozwu sądu zagranicznego oraz tego czy doręczana korespondencja zawierała tłumaczenie na język polski. Co do pierwszej kwestii Sąd Apelacyjny przeprowadził samodzielne postępowanie dowodowe. Ustalił, że dom przy ul. K. 9 w B., dokąd adresowana była korespondencja sądu szwajcarskiego, należy do żony dłużnika. Dłużnik wraz z rodziną przeprowadził się stamtąd wiosną 1999 r. do nowowybudowanego domu przy ul. S. 12/1 i od tego czasu tu było jego miejsce zamieszkania. Jednakże zameldowanie pozostało w domu przy ul. K.; tenże adres pozostał także wskazany jako miejsce zamieszkania w ewidencji działalności gospodarczej, prowadzonej przez dłużnika.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że pierwsze doręczenie korespondencji sądowej musi odbyć się do rąk własnych adresata, a dopiero przy następnych doręczeniach można zastosować doręczenia zastępcze, przewidziane w kodeksie postępowania cywilnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego

art. 139 § 1 k.p.c. nie daje podstawy do takiego różnicowania doręczeń tak, że już tzw. pierwsze doręczenie może być doręczeniem zastępczym, pod warunkiem, że zostały spełnione wszystkie przesłanki ustawowe, zezwalające na taki sposób doręczenia. Przepis art. 139 § 1 k.p.c., podobnie jak art. 135 k.p.c., posługuje się pojęciem „mieszkania adresata”, które nie zostało zdefiniowane w procedurze cywilnej. W orzecznictwie przyjmuje się, że „mieszkiem adresata” w rozumieniu tych przepisów jest lokal o jakim mowa w art. 25 – 28 k.c., a więc lokal w miejscowości, w którym adresat przebywa z zamiarem stałego pobytu. Według poczynionych ustaleń przez Sąd Apelacyjny, tym mieszkaniem był dom przy ul. S., a nie przy ul. K., skąd dłużnik wyprowadził się już w 1999 r. Z tego punktu widzenia wysłanie korespondencji na adres przy ul. K. było więc nieprawidłowe. Jednakże, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygające znaczenie w kwestii prawidłowości doręczenia ma w niniejszej sprawie adres zamieszkania dłużnika, jako przedsiębiorcy, wskazany w ewidencji gospodarczej. Dłużnik, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie zaktualizował tego adresu, działając na własne ryzyko, wobec czego urzędowa korespondencja mogła być przesyłana na adres podany w ewidencji, czyli przy ul. K. Doprowadziło to Sąd Apelacyjny do wniosku, że ostatecznie doręczenie dokonane dłużnikowi było prawidłowe i, tym samym, prawnie skuteczne. Dlatego Sąd ten zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego i uwzględnił wniosek.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją dłużnik, zarzucając naruszenie następujących przepisów:

- art. 168 § 1 w zw. z art. 169 § 4 k.p.c. przez niezasadne przywrócenie wnioskodawcy terminu do złożenia zażalenia,

- art. 34 zd. drugie w zw. z art. 27 pkt 2 konwencji lugańskiej przez błędne uznanie doręczenia pisma wszczynającego postępowanie przeciwko dłużnikowi za prawidłowe,

- art. 139 § 1 k.p.c. w zw. z art. 133 § 1 i art. 135 k.p.c. przez przyjęcie, że skuteczne jest doręczenie korespondencji sądowej osobie fizycznej na adres wskazany w ewidencji gospodarczej mimo, że w rzeczywistości mieszkała ona pod innym adresem,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie, że we wcześniejszej korespondencji, i w dokumentach dotyczących sprawy, strony posługiwały się innym adresem dłużnika – przy ul. A., stąd też skierowanie korespondencji na adres meldunkowy dłużnika było bezpodstawne i powinno być uznane za nieskuteczne.

- art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227, art. 232 i art. 230 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez naruszenie reguł dowodowych i przerzucenie na adresata ciężaru dowodu w kwestii czy do kierowanego do niego pisma, wszczynającego przeciwko niemu postępowanie przed sądem w Genewie, doręczony był przekład na język polski.

- art. 7d ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 1178, ze zm.), dalej: „pdg” oraz art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 178, poz. 1807, ze zm.), dalej: „usg”, przez ich błędne zastosowanie.

Na tych podstawach dłużnik wnosi o zmianę skarżonego postanowienia przez odrzucenie zażalenia, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie trzeba ocenić prawidłowość decyzji Sądu Apelacyjnego o przywróceniu wierzycielowi terminu do wniesienia zażalenia, zakwestionowanej w kasacji na podstawie art. 380 k.p.c. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, należy ocenić ją jako trafną i słuszną. Wymaga bowiem podkreślenia, iż dotychczas nie ukształtowała się praktyka sądowa w kwestii procesowej - powstałej na tle art. 40 konwencji lugańskiej - do którego sądu powinno się wnosić zażalenie na postanowienie oddalające wnioski o zezwolenie na wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego. Chodzi o to czy ma tu zastosowanie ogólna zasada - obowiązująca w naszej procedurze - składania środka odwoławczego za pośrednictwem sądu pierwszej instancji (sąd a quo), czy też środek ten należy wnosić wprost do sądu odwoławczego (sąd a quem). W wydanym w niniejszej sprawie postanowieniu z dnia 14 lipca 2004 r. Sąd Najwyższy, podkreślając złożoność problematyki, opowiedział się za tym drugim rozwiązaniem. Orzeczenie to ma charakter rozstrzygnięcia precedensowego, a zajęte w nim stanowisko nie ma jednolitej akceptacji w piśmiennictwie, stąd też, jak trafnie przyjął Sąd

Apelacyjny, trudno jest mieć pretensję do wierzyciela, że zastosował się do trybu postępowania powszechnie obowiązującego i wniósł zażalenie za pośrednictwem sądu pierwszej instancji. Dlatego należy podzielić ocenę wyrażoną w uzasadnieniu skarżonego postanowienia, że wierzycielowi nie można przypisać winy w niedotrzymaniu terminu do wniesienia zażalenia (art. 168 § 1 k.p.c.) oraz, konsekwentnie, że w sprawie zachodzi wyjątkowy wypadek, usprawiedliwiający przywrócenie uchybionego terminu po upływie roku (art. 169 § 4 k.p.c.), ponieważ wystąpienie z wnioskiem o przywrócenie terminu było możliwe praktycznie po zajęciu wiążącego stanowiska w omawianej kwestii przez Sąd Najwyższy. Odmienne zapatrywanie, prezentowane w kasacji, jest nadmierne restryktywne i nie sposób jest się z nim zgodzić.

Konstatacja ta otwiera drogę do przesądzenia najważniejszego problemu na tym etapie postępowania, jakim jest kwestia prawidłowości doręczenie dłużnikowi korespondencji sądu szwajcarskiego w sprawie wszczętej przeciwko niemu.

Rozstrzygający w tej mierze jest, rzecz jasna, stan prawny obowiązujący w dacie dokonywania doręczenia, tj. w listopadzie 2001 r. Chodzi przy tym o zgodność doręczenia z procedurą krajową, do której odsyła art. 27 ust. 2 konwencji lugańskiej, wymagając, aby pozwanemu doręczono **w należyty sposób** pisma wszczynające postępowanie lub dokument równorzędny w czasie umożliwiającym mu przygotowanie do obrony. Z nie kwestionowanych ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że dłużnik był wówczas przedsiębiorcą, wpisanym do ewidencji podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, w której wskazał jako aktualny adres dom przy ul. K. 9 i, że tego adresu nie uaktualnił po przeprowadzeniu się do domu przy ul. S. - mimo obowiązku w tej mierze, wynikającego z art. 7d pdg. Na podstawie tych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, iż doręczenie dłużnikowi korespondencji sądu szwajcarskiego na adres wskazany w ewidencji było prawnie skuteczne.

Z tym zapatrywaniem Sądu nie sposób jest się zgodzić. Art. 133 § 2a k.p.c., w brzmieniu obowiązującym w trakcie dokonywania doręczenia (Dz.U. 2000, Nr 94, poz. 769) stanowił, że pisma dla przedsiębiorców i wspólników spółek handlowych, wpisanych do rejestru sądowego na podstawie odrębnych przepisów, doręcza się

na adres podany w rejestrze, chyba że strona wskazała inny adres dla doręczeń. Z treści tego przepisu wynika, że ten sposób doręczeń zastrzeżony został tylko dla podmiotów figurujących w rejestrze sądowym, co oznacza, że nie stosuje się go do podmiotów wpisanych do innych rodzajów rejestrów urzędowych, w szczególności do prowadzonych przez samorządy ewidencji podmiotów zajmujących się działalnością gospodarczą. W ten sposób ustawodawca podtrzymał zasadę doręczeń, obowiązującą przed tą nowelizacją, ponieważ, stosownie do treści art. 133 k.p.c. § 2a obowiązującej od dnia 22 października 1997 r. (Dz. U. 1997 r. Nr 121, poz. 770), pisma procesowe dla przedsiębiorców, wpisanych do rejestru sądowego na podstawie odrębnych przepisów należało doręczać na adres podany w rejestrze, chyba że strona wskazała inny adres dla doręczeń. Podobnie, tylko do podmiotów wpisanych do rejestru sądowego odnosił się art. 139 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie doręczenia dłużnikowi korespondencji sadu szwajcarskiego. Dopiero od ostatniej nowelizacji tego przepisu, dokonanej ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. (Dz. U. Nr 172, poz. 193), można twierdzić, że jest inaczej, gdyż w obecnej jego treści mowa jest zarówno o podmiotach wpisanych do rejestru, jak i do ewidencji. Ta ostatnia zmiana nie ma, rzecz jasna, bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, chyba tylko w tym sensie, że potwierdza stanowisko, iż w poprzednim stanie prawnym art. 139 § 3 k.p.c. miał zastosowanie wyłącznie do podmiotów wpisanych do rejestru sądowego. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony, że ustawodawca jednocześnie z tą zmianą uchylił przepis art. 133 § 2b k.p.c., który zawierał odwołanie do zastępczego doręczenia przewidzianego w art. 136 § 2 k.p.c. i uregulował jednolicie ten sposób doręczenia dla podmiotów wpisanych do rejestru albo do ewidencji, w obecnej treści art. 139 § 3 k.p.c. Można oczywiście dyskutować czy utrzymywanie takiej różnicy w doręczeniach pomiędzy przedsiębiorcami wpisanymi do rejestru sądowego, a przedsiębiorcami wpisanymi do ewidencji, było uzasadnione, zwłaszcza w świetle reguły równego traktowania podmiotów prawa. Zdaniem Sądu Najwyższego obowiązująca przy doręczeniach zasada formalizmu procesowego nie pozwala na przyjmowanie interpretacji przepisów art. 133 § 2a i art. 139 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie dokonywania doręczenia dłużnikowi, wykraczającej poza ich gramatyczną treść, tym bardziej, że ustawodawca

dokonując wielokrotnej nowelizacji procedury od 1997 r., zdecydował się na wprowadzenie obecnej regulacji art. 133 § 2a dopiero od dnia 5 lutego 2005 r. Należy zatem przyjąć, że świadomie tolerował tę różnicę w doręczeniach. Skoro tak, to pismo wszczynające postępowanie przeciwko dłużnikowi w niniejszej sprawie, wpisanemu do ewidencji podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, a nie do rejestru sądowego, należało doręczyć tak jak osobie fizycznej, a więc na adres miejsca zamieszkania (art. 131 § 1 w zw. z art. 135 k.p.c. – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1995 r., II CRN 4/95, Lex nr 50590), dołączając przy tym pouczenie, o którym mowa w art. 136 § 2 zd. drugie k.p.c. Jeżeli ustalenie Sądu Apelacyjnego co do tego, że tym miejscem był dom przy ul. S. 12/21 było prawidłowe, to tym samym trzeba uznać, że przesłanie tego pisma na adres domu przy ul. K. 9 było niewłaściwe, a tym samym nieskuteczne. Jest to wystarczający powód do uwzględnienia kasacji (art. 393¹³ w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.), co zwalnia Sąd Najwyższy od szczegółowego ustosunkowywania się do pozostałych zarzutów kasacji. Uzasadnienie powinno ograniczać się bowiem do problematyki niezbędnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Jedynie w eksponowanej przez skarżącego kwestii, związanej z doręczeniem tłumaczenia korespondencji sądu zagranicznego na język polski, warto dodać, że trzeba przyznać rację autorowi kasacji, iż to wnoszący o uznanie orzeczenia zagranicznego powinien wykazać, że takie tłumaczenia zostało dołączone, a nie adresat, że tłumaczenia nie było.

Z podanych wyżej przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 393¹³ w zw. z art. 13 § 2 i art. 108 § 2 k.p.c.).